Nr. 144 Kraków, piątek 30 czerwca 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 1200 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 30 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Przeciw endekom

Głos francuski o przesileniu polskiem

Bardzo charakterystyczny artykuł w sprawie zatargu prawicy sejmu z Naczelnikiem państwa napisał redaktor „Journal de Pologne" p. Delagneau.

Artykuł rozpoczyna się wiele mówiącem porównaniem: Zdarza się, iż dziatwa otrzymuje zabawkę mechaniczną, którą ktoś kompetentny musi nakręcić, ażeby ją puścić w ruch. Dzieci jednak usiłują same sobie poradzić... Mozolą się nad tem — naprożno — aż przekonawszy się, że nie potrafią, udają się do taty, (o ile zabawki nie zepsują przedtem) ażeby on mechanizm nastawił...

To porównanie stosuje p. Delagneau wobec nieudałej próby wyzucia Naczelnika państwa z prawa desygnowania osoby premiera.

Chciano sobie arogować (przywłaszczyć) kompetencyę nie swoją i musiano z tej drogi zejść, stworzywszy tylko chaos — i wstąpić napowrót na tory, ogólnie przyjęte w państwach parlamentarnych. Kogóż to tak krytykuje p. Delagneau? Endeckich mądralów; im to przypomina, że każdy winien pełnić „son metier" (swój fach, swoje zadanie) i tylko wtedy sprawy publiczne nie doznają szkody. Czem jest „Journal de Pologne"? Zapewne jedyny ten dziennik francuski na terenie warszawskim ma znaczenie poważniejsze nie jest li tylko wyrazem opinii prywatnych publicystów.

A na dobitek „Journal de Pologne" życzliwie wita w tymże czasie p. A. Śliwińskiego, podkreślając jego współdziałanie z obecnym Naczelnikiem państwa w dobie legionowej... Tymczasem endecy fabrykują depesze paryskie, mające dowieść, że Francuzi zachwycają się ich „polityką" i potępiają „Belweder".

Co się dzieje w Niemczech?

Zamordowanie Rathenaua oświetliło jak błyskawica położenie w Niemczech, które stoi pod znakiem walki starych stronnictw monarchicznych przeciw ustrojowi republikańskiemu. Konstytucya republikańskich Niemiec, uchwalona przez Zgromadzenie narodowe w Weimarze, dopuszcza naturalnie swobodę przekonań i wolność dania im publicznie wyrazu, a z tej swobody korzystają przeciwnicy republiki w najobszerniejszej mierze, używając do tego prasy, zgromadzeń, trybuny parlamentarnej i — morderstw.

Przed katastrofą w listopadzie 1918 r. w Niemczech poza socyalistami stronnictw republikańskich zupełnie nie było. Głównemi partyami politycznemi były stronnictwa mieszczańskie, rozdzielone zapatrywaniami religijnemi i burżuazyjnym światopoglądem. Z jednej strony stało centrum, partya katolicko-wyznaniowa, z drugiej strony konserwatyści ze swą odmianą narodowo-liberalną, oraz nieliczna garstka demokratów z pod spłowiałego sztandaru Eugeniusza Richtera. Walka między temi stronnictwami toczyła się o czysto teoretyczne cele, gdyż parlament Rzeszy mało miał do gadania tak dalece, że w ciągu swego istnienia od 1871 do 1918 r. ani razu nie mógł przeforsować gabinetu parlamentarnego. Cesarz mianował kanclerza Rzeszy, który z pośród urzędników dobierał sobie sekretarzy stanu i ten rząd przy pomocy Izby wyższej, zwanej radą związkową — złożoną z członków mianowanych przez rządy poszczególnych państw Rzeszy — rządził cesarstwem, pozostawiając parlamentowi wolność — gadania.

A rządy te wykonywano z całą bezskrupulatnością. Biurokracya była wszechpotężną, a że rekrutowała się w przeważającej części z kół konserwatywnych (np. do dyplomacyi nie był nieszlachcic zupełnie dopuszczony), które też wywierały największy wpływ, mając w dodatku w swych rękach dwór i armię. Jak nikłym był konstytucyonalizm w Niemczech wynika choćby z tego, że Wilhelm II. mógł bezkarnie popisywać się aforyzmami w guście „sic volo, sic jubeo, regis voluntas maximum ius est" (tak chcę, tak rozkazuję, wola króla jest najwyższem prawem), że mógł wbrew woli parlam., krusząc jego porywy opozycyjne napędzeniem go i rozpisywaniem coraz nowych wyborów, prowadzić politykę zagraniczną i flotową tak samodzielnie, aż doprowadził do wojny.

Ogłoszenie republiki, wypędzenie cesarza, królów i książąt, zniesienie dwuizbowego parlamentu itd. — wszystko to, jak się okazało, było pniętrem nasadzonem na niepewnym fundamencie, który był i pozostał monarchicznym. Zmieniali się ministrowie: byli socyaliści, centrowcy, demokraci, ale urzędy pozostały w rękach starej biurokracyi, sądy były dalej gniazdami reakcyi, nowa armia i policya sympatyzowały ze starym ustrojem. Doszło pod tym względem do wprost anarchistycznych stosunków: wojsko wysłane dla zajęcia przyznanej Niemcom części Górnego Śląska odrzuciło sztandary o barwach republikańskich i maszerowało pod staremi barwami cesarskiemi; sądy uwalniały dziennikarzy prawicowych, którzy w najbezczelniejszy sposób obrażali ministrów; w Bawaryi przed ex-następcą tronu a w Prusiech przed Hindenburgiem wojsko urządzało manifestacye antyrepublikańskie, prezydenta Eberta w Monachium wygwizdano.

Reakcya po jawnem wystąpieniu w marcu 1920 (zamach Kappa) wobec groźnej postawy mas robotniczych zaniechała robienia putschów, koncentrując swe ataki przeciw wybitnym osobistościom z nowego ustroju. Zamordowano Erzbergera, zamordowano w Monachium Kurta Eisnera i dwóch posłów socyalistycznych, dwukrotnie próbowano zamordować Scheidemanna, wreszcie zamordowano Rathenaua. Reakcya, która swą siłę czerpie z szeregu tajnych organizacyj przeważnie z byłych oficerów złożonych (Orgesch, Consul, Baltikumery) otwarcie dąży do wymordowania tych, którzy — jej zdaniem — ponoszą winę upokarzającego Niemcy pokoju wersalskiego i którzy głoszą konieczność dotrzymania wedle możności przyjętych w tym pokoju zobowiązań. Republika, pozbawiona kierujących głów, upadnie i wtedy będzie możliwy powrót Wilhelma i tuzina innych panujących — co junkrom i ich sojusznikom niemiecko-narodowym odda znowu władzę w państwie.

Bo też wedle pojęcia tych kół dzieją się w Niemczech „okropne" rzeczy. Słychanaż to rzecz, żeby kanclerzem mógł być nauczyciel matematyki Wirth czy były robotnik Müller? Żeby głową państwa był były siodlarz Ebert, a ministrem spraw zagranicznych żyd Rathenau albo socyalistyczny dziennikarz Köster? Żeby ambasadorami byli kupcy („Kofmich") bez rodowego von, zaś ministrami i nadprezydentami robotnicy Noske, Severing czy Giesberts. Żeby ministrem wojny był adwokat Gessler, a prezydentem policyi mąż zaufania organizacyj robotniczych? Nie, do tego oni prawdziwi nad- i wszechniemcy, nie mogą dopuścić, a że ci ludzie nie chcą dobrowolnie ustąpić, cóż prostszego, jak zmusić ich do tego — kulą rewolwerową?

Koła prawicowe celowo i świadomie prowadzą politykę wiodącą do katastrofy. Nie obchodzi ich fakt, że ententa wyraźnie zastrzegła się przeciw powrotowi Hohenzollernów; że z arystokratycznymi ambasadorami Poincare i Lloyd George nie chcieliby nawet gadać — oni wierzą w bagnety, jak wierzyli w nie przez 50 lat. Niechno owoc dojrzeje, a sam z drzewa spadnie: organizujmy więc to dojrzewanie tj. wytwarzajmy coraz więcej zamęt, w którym można będzie znowu wyłowić — koronę.

Tak przedstawiają się obecnie stosunki w Niemczech.

tf.

Gabinet p. Sliwińskiego

Skirmunt i Michalski nie wchodzą do gabinetu

Kłamstwa endeckie o rozłamie w lewicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 28 czerwca.

Dzień dzisiejszy wypełniły konferencye p. Sliwińskiego z poszczególnymi kandydatami na ministrów. Zaznaczyć należy, że dziwną rolę odgrywa klub pracy konstytucyjnej. Klub ten, otrzymawszy wiadomość o przypuszczalnym składzie gabinetu, oświadczył wobec dziennikarzy, że lista ta wywołuje u niego rozczarowanie. Jest jednak stwierdzonem, że klub sam przyczynił się do tego rozczarowania, gdyż — jak w kuloarach opowiadają klub przyczynił się do **obalenia kandydatury p. Skrzyńskiego na ministra spraw zagranicznych.**

Wedle zasięgniętych informacyj klub pracy konstytucyjnej miał oświadczyć p. Skrzyńskiemu, że nie będzie popierał jego kandydatury, a równocześnie wobec p. Sliwińskiego zastrzegł się przeciw kandydaturze p. Narutowicza na ministra spraw zagranicznych.

Klub pracy konstytucyjnej miał też odegrać rolę przy obsadzeniu teki skarbu. Klub zastrzegł się przeciw pozostawieniu ministerstwa skarbu bez nominowanego ministra, a zatem oświadczył się przeciw wszelkim kierownikom z grona urzędników, jednocześnie zaś wywierał **nacisk na Michalskiego, aby teki nie przyjął.**

Rozgoryczenie panujące w tym klubie uważane jest za wywołane **celowo i rozmyślnie.**

W godzinach popołudniowych odbyła się **konferencya stronnictw lewicowych,** w której wzięły udział wszystkie stronnictwa tego ugrupowania od PSL do PPS Konferencya stwierdziła, że wbrew pogłoskom prasy endeckiej **lewica występuje jednolicie.** Pozatem stronnictwa te żądają, aby lista gabinetu została jeszcze dziś ogłoszona.

Skład gabinetu będzie się przedstawiał następująco:

prezydent **Sliwiński,** który obejmie też tekę oświaty,

sprawy zagraniczne **Narutowicz**,
skarb — kierownik wiceminister **Mikulecki**,
sprawy wewnętrzne **Kamiński** (jak dotychczas),
sprawy wojskowe generał **Sosnkowski** (jak dotychczas),
sprawiedliwość **Makowski**,
rolnictwo — kierownik **Raczyński**,
koleje **Marynowski** (jak dotychczas),
przemysł i handel **Ossowski** (jak dotychczas),
roboty publiczne inż. **Rostoński** z Przemyśla,
poczty — nieobsadzone,
zdrowia **Chodźko** (jak dotychczas),
pracy **Darowski** (jak dotychczas).

Dziś o 10 wieczór lista ma być przedłożona Naczelnikowi państwa do zatwierdzenia.

Ordynacya wyborcza uchwalona w II czytaniu

Podwyższenie liczby posłów z 408 na 432

(PAT). **Warszawa**, 28 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi ustawę **o trybunale stanu**, poczem przystąpiono do dalszego głosowania nad **ordynacyą wyborczą** do Sejmu i Senatu.

Przy art. 9. **przyjęto wniosek kompromisowy, ażeby podwyższyć liczbę posłów z 408 na 432**. Inne poprawki do tego artykułu odrzucono.

Przy art. 10 **przyjęto poprawkę kompromisową** w sprawie przyznania 24 okręgom po jednym mandacie więcej.

Przy art. 12 **przyjęto** poprawkę Wyzwolenia i narodowo-chrześcijańskiego klubu robotniczego, aby żaden obwód nie liczył więcej niż 2000 mieszkańców (w projekcie było 3000), oraz ażeby żaden wyborca nie miał do lokalu wyborczego dalej, aniżeli 4 kilometry. Inne poprawki odrzucono, między innemi poprawkę ZLN, do art. 14, dotyczącą t. zw. kalendarza wyborczego. Po odrzuceniu tej poprawki kalendarz wyborczy przyjęto en bloc, przez co przyjęto i wszystkie inne poprawki dotyczące tego przedmiotu.

Art. 20 dotyczy składu okręgowej komisji wyborczej i nominacyi jej członków. Do artykułu tego **przyjęto** poprawkę posła Putka, ażeby w razie niewybrania członków okręgowej komisji wyborczej mianował ich nie generalny komisarz wyborczy, lecz przewodniczący okręgowej komisyi wyborczej. Pkt. 6 art. 20. **przyjęto** także z poprawkami posła Putka, mianowicie w brzmieniu: „Wybór odbywa się kartkami. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. W razie równości głosów, rozstrzyga los wyciągnięty przez starostę, względnie prezydenta miasta, czy burmistrza.

Art. 22 mówi o składzie obwodowej komisyi wyborczej. Komisya konstytucyjna proponuje, ażeby przewodniczący obwodowej komisyi wyborczej byli mianowani po zasięgnięciu opinii władzy politycznej pierwszej instancyi. Klub Wyzwolenia wniósł o skreślenie tych wyrazów. **Poprawkę przyjęto.**

Do art. 25. ZLN. wniósł poprawkę, aby członkami komisyi państwowej okręgowej i obwodowej mogły być tylko osoby umiejące czytać po polsku. Poprawkę tę **odrzucono** 177 głosami przeciwko 152.

Do art. 26. **przyjęto** poprawkę posła Liebermana następującej treści: Przeciwko orzeczeniom komisyi, tudzież przeciwko zarządzonemu wykreśleniu z listy członków komisyi wyborczej, przysługuje odwołanie się do pełnej komisyi.

Do art. 32. **przyjęto** poprawkę rządową, aby dodać ustęp: „W miastach liczących ponad 10000 mieszkańców, spis będzie sporządzony wedle ulic, obwodów i numerów domu. Nazwiska wyborców zamieszkałych w jednym domu mają być spisane w porządku abecadłowym". Prócz tego zamiast ustępu 4, art. 32 **przyjęto** ustęp: „Wzór formularzy dla spisu wyborców ustala rozporządzenie wykonawcze".

Przy art. 35. **przyjęto** poprawkę posła Herza, aby spis wyborców był wyłożony codziennie przez 6 godzin i to w takiej porze, aby ułatwić wszystkim wyborcom przejrzenie spisu".

Do art. 36. **przyjęto** następujący dodatek Wyzwolenia: „Odmowną swoją decyzyę komisya obwodowa osobom pominiętym w spisie doręcza w sposób w ustępie 2 art, 37. przepisanym i jednocześnie ogłasza ją przez wywieszenie w lokalu komisyi".

Do art. 38 **przyjęto** poprawkę stylistyczną Wyzwolenia i do art. 57. kilka poprawek kompromisowych.

Do art. 90. **przyjęto** poprawkę kompromisową, aby skreślić ustęp 6, 7 zaś przestylizować.

Do art. 91 **przyjęto** poprawkę domagającą się skreślenia słów: „z liczby niezużytych resztek głosów przypadających na państwowe listy kandydatów".

Do art. 94 **przyjęto** poprawkę kompromisową, że dla korzystania z mandatów na podstawie list państwowych, warunkiem jest **przeprowadzenie posłów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych** (w projekcie 8).

Do art. 95. **przyjęto** wniosek kompromisowy, ustalający zmianę systemu obliczania wyników głosowania na podstawie list państwowych.

Wszystkie inne poprawki odrzucono i na tem **skończono głosowanie nad ordynacyą wyborczą do Sejmu.**

Przystąpiono do głosowania nad ordynacyą wyborczą **do Senatu.** Przyjęto pojedyncze artykuły wedle wniosku komisyi, zmieniając tylko w art. 4. liczbę senatorów z **102 na 108**. W związku z tem, art. 15 **postanawia**: że liczba kandydatów na listy państwowe nie może przewyższać liczby 54 (poprzednio 51).

Art. 6 zawierający rozdział liczby senatorów między województwa zmieniono w ten sposób, że liczbę senatorów województwa śląskiego podwyższono z 4 na 5, **krakowskiego** z 8 na 9, lwowskiego z 10 na 11, kieleckiego z 9 na 10, łódzkiego z 8 na 9 i warszawskiego z 8 na 9.

W art. 12. określającym funkcye okręgowych komisyi wyborczych i ich siedziby z powodu przyłączenia Górnego Śląska przeniesiono siedzibę komisyi okręgowej śląskiej z Cieszyna do Katowic, a oprócz tego przeniesiono siedzibę komisyi okręgowej pomorskiej z Tczewa do Torunia.

W art. 15 dotyczącym listy państwowej kandydatów, **przyjęto** wniosek PSL, opiewający: „Nieuwzględnione zostaną listy państwowe takich grup wyborczych, które z przyłączonych do danej listy państwowej list okręgowych, nie przeprowadziły w całem państwie senatorów najmniej w 3 okręgach wyborczych.

Na tem ukończono drugie czytanie ordynacyi wyborczej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 12 w południe.

*

Wedle powyższej uchwały, która jeszcze musi przejść przez trzecie czytanie, otrzymają w Małopolsce: **Kraków** 10 mandatów, Wadowice 8, Nowy Sącz 7, Tarnów 8, Przemyśl 8.

Dziś nie było posiedzenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 czerwca.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie Sejmu zostało na wniosek posłów PPS **odwołane.**

(PAT) **Warszawa**, 28 czerwca.

Na wniosek posła tow. Barlickiego dzisiejsze posiedzenie Sejmu odroczono **do wtorku** przyszłego tygodnia Wobec tego trzecie czytanie ordynacyi wyborczej odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia, a głosowanie we czwartek.

Po zamordowaniu Rathenaua

Aresztowania

Berlin. (AW) Policya berlińska aresztowała wielką ilość podejrzanych osobników na całym obszarze Niemiec. Berlińscy urzędnicy wyjechali do południowych miast niemieckich, by przedsięwziąć tam aresztowania. Zdaje się, że sprawcy zbrodni są albo już aresztowani albo w najbliższym czasie zostaną ujęci. Aresztowany w Flensburgu porucznik Tillessen nie został jeszcze odstawiony do Berlina, skutkiem czego nie zdołano go skonfrontować z świadkiem mordu.

Na podstawie ustaw wyjątkowych, wydanych przez prezydenta Rzeszy, zawieszono dwa antysemickie pisma, które podały artykuły urągające Rathenauowi. Są to: „Die Deutsche Fackel" i „Deutsches Abendblatt". Rada ministrów wypracowała projekt ustawy celem **ochrony republiki**, którego redakcya jest ostrzejsza od pierwotnej. Zdaje się, że projekt ten zostanie uchwalony. We czwartek zbiorą się premierowie państw Rzeszy na konferencyę celem naradzenia się jeszcze raz nad projektem ustawy i nad środkami, jakich należy się chwycić celem natychmiastowej obrony republiki w razie niebezpieczeństwa.

W kołach komitetu gwarancyjnego wywołało zamordowanie Rathenaua **dużą troskę**, gdyż Rathenau był przedstawicielem kierunku ugodowego.

Demonstracye za republiką

Berlin. (AW) Wczoraj o 3 po południu odbyły się dalsze demonstracye w Lustgartenie. Ulicami przeciągały pochody z pieśniami republikańskiemi. Od południa wszystkie przedsiębiorstwa były zamknięte. Środki lokomocyi unieruchomiono, dzienniki wieczorne nie wyszły. Mimo silnego deszczu na ulicach było niezwykle rojno.

Berlin. (AW) Wybitni politycy lewicowi, szczególnie Gerlach oraz socyalista niezawisły Hoffmann otrzymują codziennie listy z pogróżkami lub przywoływani są do telefonu, za którego pośrednictwem jacyś ludzie przepowiadają im los Erzbergera i Rathenaua.

Ustąpienie ministra wojny

Berlin. (AW) W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że minister obrony Rzeszy, Gessler, wobec ostatnich wypadków nie może pozostać na swem stanowisku.

Podejrzenie na mordercę Róży Luksemburg

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Hamburga, że aresztowano tam porucznika Krulla, który uczestniczył w zamordowaniu Róży Luksemburg. Twierdzi on, że nie miał nic wspólnego z zamordowaniem Rathenaua. Przeciw Krullowi przemawiają pewne poszlaki.

Wniosek o ochronę republiki

Berlin. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego wpłynął wniosek komunistów, wzywający rząd do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń celem ochrony rzeczypospolitej. Prezydent ministrów oświadczył: Muszę przypomnieć przedewszystkiem wszystkim organizacyom oraz urzędom, aby w wykonaniu swojej funkcyi pamiętały, że mają być wierne przysiędze na republikański ustrój. Urzędnicy pamiętać powinni, że dobro państwa wymaga, aby nie stali się narzędziem czynów nieodpowiedzialnych i przewrotowych. Mnożą się już oznaki, że zamordowanie Rathenaua uczyni nam taką samą szkodę gospodarczą jak zamach Kappa. Z Górnego Śląska donoszą mi, że bandy zdemobilizowanej armii przeciwpowstańczej tak dalece zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i ładowi, że nawet socyalistyczni przedstawiciele Górnego Śląska zwrócili się do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych o zaprowadzenie **na terytoryum Górnego Śląska stanu wyjątkowego.**

Krwawe demonstracye

Darmsztadt. (PAT). W czasie manifestacyj żałobnych, urządzonych z powodu zamordowania Rathenaua przyszło do poważnych zaburzeń. Tłum wtargnął do mieszkania posłów niemieckiej partyi ludowej Dingeldeima i dra Osanna i pobił ich ciężko, przyczem nad Dingeldeimem znęcano się okrutnie tak, że zachodzi wątpliwość, czy uda się go utrzymać przy życiu. Mieszkanie obu posłów zdemolowano. Następnie tłum wtargnął do redakcyi pisma „Hessische Landzeitung" i „Täglicher Anzeiger", wybił szyby w drzwiach i oknach i zniszczył urządzenie lokalu, wyrzucając na ulice pisma i manuskrypty. Około godziny 7 wieczorem po daniu kilku strzałów na postrach, policya zdołała tłum rozproszyć **Jedna osoba została zabita**, a kilka rannych. Dopiero późnym wieczorem przywrócono spokój.

Na tropie sprawców

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt" donosi z Berlina: Policya berlińska zarządziła w dniu wczorajszym aresztowanie szeregu podejrzanych osób, pomiędzy którymi znajduje się pewien młody człowiek, przeciw któremu zwracają się silne poszlaki, iż brał udział w zamordowaniu Rathenaua. Owemu podejrzanemu osobnikowi nie udało się dotąd udowodnić swego alibi. Szef politycznej policyi dr Weiss oświadczył korespondentowi „Prager Tagblattu", że jest na tropie zbrodniarzy, odmówił jednakże w interesie śledztwa bliższych wyjaśnień. W miejscowości Flensburg w Szlezwiku aresztowano porucznika Tillesena, brata mordercy Erzbergera.

EMIL HAECKER

Młodość Lassalla

Ferdinand Lassalle: Nachgelassene Briefe und Schriften. Herausgegeben von Gustav Mayer. Erster Band: Briefe von und an Lassale bis 1848. Stutgart-Berlin 1921. (S. X + 357).

I.

Ferdynand Lassale był jedną z najromantyczniejszych postaci i najpotężniejszych indywidualności w dziejach socyalizmu. Od tła historyi XIX stulecia odrzyna się sylweta założyciela niemieckiej socyalnej demokracyi swoją nawskróś własną i odrębną fizyognomią duchową, do żadnej innej zgoła niepodobną, w niezwykłe, zupełnie wyjątkowe rysy uposażoną. Wyróżnia się zarazem mąż ten dziwnemi, niepowszedniemi kolejami życia, nie mieszczącmi się w zwykłych ramach ogólnego porządku stosunków społecznych. Wszystko w życiu tego człowieka wybujało ponad przeciętną miarę, urastając do rozmiarów nadzwyczajnych, olbrzymich, częstokroć wprost bajecznych. Mityczny nimb pezyi owiewa olśniewającą postać tego legendowego bohatera. Epopei jego żywota mogłaby służyć za motto pierwsza zwrotka średniowiecznego poematu o Nibelungach:

Uns ist in alten maeren
wünders viel gezeit
von heleden lobelbaeren,
von grozer arebeit.

W podaniach starodawnych
wieść głosi nam moc cudów
o bohaterach przesławnych
i o ogromie trudów.

Takim bohaterem, tytanem energii umysłu i woli był Lassalle. Zdaniem Nietzschego „dopiero nadmiar siły jest dowodem siły": jednem wielkiem pasmem wcieleń tej prawdy było życie Lassalla, w którm nieustannie przelewał się nadmiar siły w obfitości świadczącej o niewyczerpanych zasobach wewnętrznego bogactwa.

Urodzony 11 kwietnia r. 1825 jako syn zamożnego kupca żydowskiego we Wrocławiu, pochodził Ferdynad Lassale ze spokojnego środowiska burżuazyjnego, zapewniającego mu solidny dobrobyt, wygodną drogę życia i przy jego wrodzonych zdolnościach niewątpliwe dojście do wysokiego stanowiska w sposób uważany za normalny. Ale rychło obraz rozsadza ciasną ramę. Duch ognisty, zaledwie z chłopięcego wyszedł wieku, staje się światoburcą. Już 19-letni jest skrystalizowanym socyalistą o ściśle skonstruowanym światopoglądzie, któremu za fundamenty służą filozofia Hegla i młodoheglistów, oraz teorye utopistów francuskich. Już jako student uniwersytetu uzyskuje nieograniczony, absolutny wpływ moralny na starszych o 10 lat przyjaciół, którzy nad sobą uznają bez zastrzeżeń jego władzę i 20-letniego tytulują w listach: „Mój przyjacielu i władco". „Mój przyjacielu Cortezie nowych czasów", „Mistrzu nad duchami" itp., uroczyście mu ślubując iść pod jego dowództwem przez życie i wytrwać przy nim nawet, „si fractus illabatur orbis" (gdyby świat rozpadł się zdruzgotany, Horacy, Ody III 3). — U szczytu sławy stojący peta Henryk Heine w liście polecającym z 3 stycznia 1845 do znakomitego uczonego Varnhagena von Ense, autora słynnych „Pomników biograficznych", pisze o niespełna 20-letnim młodzieńcu: „Pan Lassalle, który Panu ten list odda, jest młodzieńcem o najdoskonalszych darach ducha, o najgruntowniejszej uczoności, o najrozleglejszej wiedzy, o największej bystrości umysłu, jaki mi się kiedykolwiek w życiu nadarzył. Z najbogatszym darem wysłowienia łączy on taką energię woli, taką zręczność w działaniu, która mnie doprawdy wprawia w zdumienie".

Porywająca genialna indywidualność, jak meteor przeszedł przez horyzont polityczny, rozbłysnął świetnie i zgasł rychło. Słusznie uważa się jego za ojca niemieckiej socyalnej demokracyi. Ale zaledwie ją stworzył, — już w roku następnym (31 sierpnia 1864), w pełni sił, przeżywszy zaledwie lat 39, zginął w pojedynku o kobietę. „Zmarł młodo — w triumfie — jako Achilles", — napisał wtedy o nim Karol Marx w liście kondolencyjnym do hrabiny Hatzfeld.

Po tym romantycznym zgonie Lassalla na obczyźnie — rękopiśmienna jego spuścizna uległa nieprzewidzianemu losowi. W testamencie, sporządzonym sądownie w Genewie w przeddzień pojedynku, uczynił Lassalle swą generalną spadkobierczynią hrabinę Zofię Hatzfeld, z którą go przez 18 lat łączył stosunek najserdeczniejszej przyjaźni. Ale matka jego zajęła tymczasem rzeczy Lassalla w Berlinie; podburzył ją do tego kroku zięć jej, a szwagier Lassalla, Ferdynand von Friedland, niecny człowiek, którym Lassalle słusznie gardził i z którym się później siostra Lassalla rozwiodła. Wprawdzie hrabina Hatzfeld wyprocesowała spuściznę Lassalla, którą też jej zwrócono, lecz tymczasem Friedland usunął z papierów wszystko, cokolwiek na niego niekorzystne światło rzucało. Ale to nie było jeszcze najdotkliwszem nadwerężeniem całości spuścizny rękopiśmiennej Lassalla. W testamencie ustanowił Lassalle wydawcą swych rękopisów naukowych swojego przyjaciela Lotara Buchera; ten jednakowoż zostawszy sekretarzem Bismacka, nie dochował wierności pamięci zmarłego przyjaciela i zniszczył jego rękopisy.

Ale nie tu jeszcze koniec fatum ciążącego nad spuścizną Lassalla. Ogromna większość jego papierów, zawierająca przeważnie jego olbrzymią korespondencyę, a więc głównie listy pisane do niego przez mnóstwo ludzi wybitnych, jakoteż bruliony jego własnych listów, pozostała w posiadaniu hr. Zofii Hatzfeld. Zamierzała ona wydać te papiery, ale wnet wyłoniła się niezwalczona przeszkoda. Hrabina była fanatyczną wielbicielką Lassalla i za cel swego życia uważała pielęgnowanie i szerzenie kultu jego osoby. Każde jego słowo uważała za dogmat, każde postanowienie ułożonego przezeń statutu organizacyjnego za świętość, każdą próbę przystosowania się do rozwoju ruchu robotniczego za odstępstwo. To jej uporczywe trzymanie się martwej litery, jej ślepe przywiązanie do form stworzonych przez Lassalla dla rodzącej się dopiero partyi, stało się z biegiem czasu czynnikiem zachowawczym i hamującym w ruchu socyalistycznym. Jakoż rychło jej fanatyczny dogmatyzm doprowadził do tarć i waśni wewnętrznych, a wreszcie do zupełnego osamotnienia jej w obozie socyalistycznym. Wobec tego trudno jej było pozyskać w tym obozie współpracown. do krytycznego uporządkowania papierów Lassalla i przygotowania ich do druku. Ostatnim lassalczykiem kierunku hatzfeldowskiego był młody Fryderyk Mende, który przez krótki czas reprezentował w parlamencie niemieckim ten kierunek socyalizmu. Jego więc wzięła 70-letnia hrabina do swego cichego pałacu w Hedderuhein, otoczyła go tam macierzyńską opieką i wspólnie z nim rozpoczęła pracę nad papierami Lassalla poruczając mu na wypadek swej śmierci ich wydanie. Ale los zrządził inaczej: Mende zmarł młodo, a stara hrabina znacznie go przeżyła; jego rękopisy pozostały u niej pomiędzy spuścizną Lassalla; wydania jej hrabina nie zdołała uskutecznić aż do swej śmierci, która nastąpiła w r. 1881. Tak więc nadmierny pietyzm tej niezwykłej kobiety dla pamięci Lassalla odniósł skutek wręcz przeciwny zamierzonemu i zaszkodził sprawie, której chciał służyć; albowiem opóźnił o pół wieku ogłoszenie drukiem rękopiśmiennego spadku Lassalla.

Po zgonie hrabiny dziedzicem jej stał się ukochany jej syn hr. Hatzfeld, wychowanek Lassalla. Byłto jeden z najwybitniejszych dyplomatów niemieckich. Wkrótce po śmierci matki został sekretarzem stanu (ministrem) spraw zagranicznych, a od r. 1885 ambasadorem Rzeszy Niemieckiej w Londynie, na którem to stanowisku pozostawał przez dwa dziesięciolecia. Od dawien dawna stracił on wszelki kontakt z ruchem socyalistycznym, od którego życiowo i duchowo zupełnie się oddalił. Czy w duszy jego pozostał jakiś sentyment dla wspomnień młodości, kiedyto stał u boku Lassalla, Marxa i Engelsa w szeregach rewolucyi, — niewiadomo. Ze strony niemieckiej socyalnej demokracyi zwracano się do niego niejednokrotnie o udostępnienie papierów Lassalla; za każdym razem odpowiedź jego brzmiała uprzejmie, ale wymijająco. Gdy wreszcie przeszedł w stan spoczynku, zarząd niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej zwrócił się do niego oficyalnie, a historyk niemieckiej socyalnej demokracyi, dziś już nieżyjący dr. Franciszek Mehring, wystosował doń uroczysty apel w artykule wstępnym naukowego tygodnika socyalistycznego „Neue Zeit". Wszystko nadaremnie. Po jego zgonie Mehring ponowił swój apel pod adresem jego spadkobiercy, — równie bezskutecznie.

Spadkobiercą tym był jego jedyny syn książę Herman Hatzfeld. Ani Paweł ani Herman Hatzfeldowie nigdy nie otworzyli skrzyń z papierami Lassalla. Książę Herman Hatzfeld nie wiedział nawet, czy te skrzynie ze spuścizny po babce jeszcze istnieją.

Pomiędzy tymi, którzy naprożno zabiegali o dostęp do papierów po Lassalu, znajdował się utalentowany i sumienny historyk niemieckiego socyalizmu dr. Gustaw Mayer, z którego dziel najważniejsze są: pomnikowy życiorys Jana Baptysty von Schweitzera, rehabilitujący tragiczną postać tego następcy Lassalla, oraz przed dwoma laty wydany pierwszy tom biografii Fryderyka Engelsa, przywracający samodzielne znaczenie temu współprac. Karola Marxa, zanadto przyćmionemu przez sławę genialnego przyjaciela. W ciągu dwudziestu lat niejednokrotnie ponawiał Mayer starania u spadkobierców Zofii Hatzfeld, zawsze jednak otrzymywał uprzejmą odpowiedź, że istnieją powody, które uniemożliwiają spełnienie jego życzenia w jakimś określonym czasie. Aż wreszcie podczas wojny światowej za okupacyi niemieckiej w Belgii, jesienią 1915 zetknął się przypadkim Gustaw Mayer w Brukseli osobiście z księciem Hermanem Hatzfeldem i udało mu się wtedy przekonać tegoż o doniosłości rękopiśmiennego spadku Lassalla dla dziejopisarstwa.

W trzy lata później książe sam zwrócił się do Mayera, udzielając mu pozwolenia na szukanie papierów Lassalla w hatzfeldowskim zamku Sommerberg, gdzie znajdowała się spuścizna hrabiny. Lecz właśnie w dniu, w którym nadeszło to pozwolenie, wybuchła w Niemczech rewolucya. Nastąpił odwrót armii niemieckiej, prowincyę nadreńską obsadzili Francuzi. Przez szereg miesięcy białe i kolorowe wojska francuskie stały na kwaterze w zamku Sommerberg położonym na lewym brzegu Renu. Energia dzielnej klucznicy księcia, Prudencyi Kraft, obroniła wtedy spuściznę Lassalla od rozgrabienia i zniszczenia. Wreszcie, korzystając z przerwy w kwaterunkach, pojechał tam ks. Hatzfeld wraz z Mayerem we wrześniu 1919. Przez szereg dni przeszukiwali oni skrzynie w lamusie, odkrywając w nich niezmiernie cenne dla historyi papiery. Najdłużej odszukać się nie dały listy Marxa i Rodbertusa do Lassalla. W dniu, w którym się wkońcu odnalazły, zjawił się na zamku oficer francuski z zapowiedzią nowego kwaterunku na dzień następny. Spakowano tedy szybko skrzynie z papierami i mimo ich wielkiej liczby, objętości i ciężaru udało się je dzięki sprytowi kobiecemu przemycić do obszaru nieobsadzonego.

Uratowaną w ten sposób spuściznę Lassalla, która tak dziwne przeszła koleje, zaczął teraz publikować Gustaw Mayer. Całość wydawnictwa obliczona jest na pięć tomów. Dotąd wyszedł z druku tom pierwszy, zawierający listy od i do Lassala pisane w latach od 1840 do 1848. Z tej korespondencyi wyłania się wyrazisty wizerunek duchowy młodego Lassalla.

Wiadomości polityczne

Łabędzi śpiew P. Skirmunta

Pod tym tytułem pisze „Robotnik" warszawski:

„Dnia 6 listopada 1921 r., a więc przed ośmiu prawie miesiącami p. Skirmunt podpisał w Pradze czeskiej niefortunną umowę polityczną między Polską a Czechosłowacyą, która, jak wiadomo, żadnych korzyści nam nie przynosi, nie zawiera uznania formalnego naszych granic wschodnich, nie spowodowała spodziewanego zabezpieczenia praw narodowych Polaków na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim, nie doprowadziła do uregulowania sprawy Jaworzyny, które to sprawy miały być załatwione po podpisaniu umowy.

Przeciwko tej umowie podnosiły się liczne głosy, znaczna część Sejmu jest jej przeciwna i domaga się jej rewizyi. P. Skirmunt wobec takiego nastroju ociągał się z przedstawieniem umowy do ratyfikacyi Sejmowi, i nie czynił tego tak długo, póki był ministrem, nie będąc pewnym czy zdobędzie większość dla ratyfikacyi.

Ale oto w dniu 14 czerwca, a więc przed kilku dniami, już na wylocie, **w stanie dymisyi, p. Skirmunt przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia projekt ustawy o ratyfikacyi umowy z Czechami.** Sam pan Skirmunt uchylił się od obrony podpisanej przezeń umowy przed Sejmem, i teraz, przed samem ustąpieniem przerzucił cały ciężar tej sprawy na swego następcę..."

—ooo—

Polska Akademia Umiejętności

Posiedzenie doroczne

Kraków, 28 czerwca.

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie odbyła wczoraj doroczne walne zgromadzenie, a dzisiaj uroczyste posiedzenie publiczne. Z zamiejscowych członków przybyli:

Z Warszawy: prof. St. Bądzyński, poseł dr. Br. Dembiński, prof. J. K. Kochanowski, prof. L. Petrażycki, prof. W. Sierpiński, prof. J. Zawidzki, prof. K. Żorawski; z Puław: prof. E. Godlewski sen.; z Kórnika: dr. Z. Celichowski; z Poznania: dr. L. Ćwikliński; ze Lwowa: prof. Wł. Abraham, prof. B. Dybowski, prof. L. Finkel, prof. St. Niementowski, prof. L. Piniński i prof. St. Witkowski. Uniwersytet poznański reprezentuje prof. L. Piotrowicz.

SPRAWOZDANIE.

Przedłożone członkom drukowane sprawozdanie z czynności Akademii za rok 1921-22 zawiera między innemi ciekawe ustępy

o stosunku do Rosyi sowieckiej:

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Komisyi historycznej d. 17 grudnia 1921 członek jej, dr. Edward Kuntze, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, obecnie członek Delegacyi polskiej w Specyalnej, Komisyi Mieszanej w Moskwie, za wiedzą przewodniczącego tejże Delegacyi i Komisyi, posła nadzwyczajnego i ministra Antoniego Olszewskiego, przedstawił wyczerpująco w obszernym referacie przebieg i stan sprawy rokowań **o zwrot zbiorów archiwalnych i bibliotecznych** wywiezionych przez Rosyę z granic Polski 1772 r. Na wniosek dra Fryderyka Papéego, Komisya, ze względu na zaniepokojenie polskiego świata naukowego o losy archiwów i bibliotek polskich, wywiezionych do Rosyi, z powodu przewlekania się prac nad ich zwrotem, uchwaliła zwrócić się do Zarządu Akademii z prośbą o przedłożenie Prezydyum Rady Ministrów i Ministerstwu Spraw zagranicznych odpowiedniej rezolucyi w sprawie odbioru tychże archiwów i bibliotek polskich, mających niezwykłą doniosłość dla nauki i kultury w Polsce.

Co do przerwanej przez wojnę i powojenne stosunki komunikacyjne **wymiany wydawnictw naukowych z zagranicą** Akademia rozpoczęła już wymianę z temi instytucyami naukowemi, które się tego najżywiej dopominały, w szczególności z Czechosłowacyą, Rosyą sowiecką i Ukrainą.

W stosunku do nauki rosyjskiej Akademia w jednym jeszcze kierunku **zaofiarowała pomoc**, oświadczyła mianowicie gotowość zajęcia się Encyklopedyą Słowiańską, której inicyatorką była Akademia Petersburska, a której ster znane wypadki chwilowo z rąk jej wytrąciły. Nie mamy dotąd odpowiedzi, którą — według wiadomości, udzielonych nam przez Delegacyę polską w Moskwie — opracowują dopiero uczeni rosyjscy; przypuszczamy jednak, że krok nasz odniesie pomyślny skutek. Idąc w ten sposób na rękę rzetelnej nauce rosyjskiej nie wahała się jednak Akademia **wystąpić ostro** przeciw głosom tych uczonych, którzy mieli odwagę bronić zaboru naszego dobytku kulturalnego w imię — rzekomego — interesu nauki. Uważając się za powołaną do obrony w tym względzie praw Polski ogłosiła Akademia — w porozumieniu z polskiemi Towarzystwami Naukowemi — **energiczny protest** przeciw znanej odezwie Rady Uniwersytetu Petrogradzkiego i postarała się o to, by protest ten doszedł do wiadomości świata cywilizowanego, w którym nie powinien przebrzmieć bez echa.

Związki międzynarodowe.

Na podstawie upoważnienia Rady Ministrów Akademia w imieniu państwa polskiego przystąpiła, począwszy od 1 stycznia 1922, do dwóch związków tego rodzaju: do Union Académique Internationale (nauki humanistyczne) i do Conseil International de Recherches (nauki przyrodnicze).

Zjazd Unii Akademii odbył się w maju b. r. w Brukseli; w rozprawach brali udział delegaci **Akademii**: prof. Morawski, Rozwadowski i Kochanowski. W prezydyum złożyli oni wniosek i program ogłoszenia **bibliografii literatury hebrajskiej** p. Jakóba Benjakoba z Wilna.

W Conseil de Recherches praca koncentruje się w uniach specyalnych. Polska przystąpiła już do Unii astronomicznej, chemicznej i matematycznej, a na zjeździe Unii astronomicznej w Rzymie w maju b. r. reprezentował ją delegat Akademii prof. Banachiewicz z Krakowa. Propozycya jego, aby Obserwatoryum Krakowskiemu udzielono międzynarodowej subwencyi na wydawanie efemeryd gwiazd, ulegających zaćmieniom, po żywej dyskusyi została nader gorąco (with enthusiasm) poparta przez Komisyę gwiazd zmiennych i uchwalona przez Kongres. Prof. Harlow Shapley, dyrektor Obserwateryum Harwadzkiego, zobowiązał się wypożyczyć do Krakowa na czas dłuższy lunetę-ekwatoryał z mechanizmem zegarowym, o objektywie conajmniej 6-cio calowym, przyczem koszta przywozu narzędzia do Gdańska pokryje Ameryka. Wreszcie delegat polski w dyskusyach z przedstawicielami państw europejskich wysunął propozycyę (przyjętą naogół bardzo przychylnie) **ujednostajnienia godziny w całej Europie, przez przyjęcie czasu uniwersalnego**; projekt ten, jako nie zgłoszony uprzednio, nie mógł być rozpatrywany oficyalnie. Następny Kongres astronomiczny odbędzie się w r. 1925 w Cambridge, Kongres zaś w roku 1928 ma być albo w Stanach Zjednoczonych, albo w Polsce.

Taki początek stosunków pozwala mieć nadzieję, że opłaty na rzecz Unij, jakkolwiek przy obecnym kursie bardzo dla nas uciążliwe, okażą się w przyszłości inwestycyą, pożyteczną także dla nauki polskiej.

NAGRODY.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło Akademii kwotę 300.000 mp. na konkursy i nagrody. Rozporządzając tą kwotą, oraz kwotami, przypadającemi z fundacyj na nagrody a pozostającemi pod zarządem Akademii, przyznano następujące nagrody.

I. Wydział filologiczny Akademii przyznał nagrodę z fund. **Lindego** w kwocie 25.000 mp. prof. **Janowi Łosiowi** za „Gramatykę polską".

II. Wydział historyczno-filozoficzny przyznał następujące nagrody:

a) nagrodę z fund. im. **Juliana Ursyna Niemcewicza** w kwocie 15.000 mp. drowi **Leonowi Białkowskiemu** za pracę „Podole w XVI w.";

b) nagrodę z tejże samej fundacyi w kwocie 25.000 mp. prof. **Oskarowi Haleckiemu** za „Dzieje Unii Jagiellońskiej";

c) nagrodę z fund. ks. **Adama Jakubowskiego** w kwocie 10.000 mp. drowi **Adamowi Strzeleckiemu** za pracę „Sejm z roku 1605";

d) nagrodę z fund. **Adama Szajkiewicza** w kwocie 20.000 mp. prof. **Kazimierzowi Tymienieckiemu** za pracę „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich".

Wydział matematyczno-przyrodniczy przyznał następujące nagrody:

a) nagrodę z fund. **Konstantego Simona** w kwocie 15.000 mp. p. **Mieczysławowi Jeżewskiemu** za pracę p. t. „O zależności stałej dielektrycznej cieczy od temperatury i gęstości";

b) nagrodę zaś z fund. dra Jonatana Warschauera w kwocie 20.000 mp. prof. **R. Weiglowi** za pracę „Riquettia Prowazeki".

Natomiast wczorajsze Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności przyznało następujące nagrody:

a) z fund. ś. p. **Probusa Barczewskiego** za dzieło historyczne przyznano nagrodę w kwocie 30.000 mp. prof. **Józefowi Ujejskiemu** za dzieło „Antoni Malczewski — Poeta i poemat";

b) takąż samą nagrodę za dzieło malarskie w kwocie 30.000 mp. przyznano prof. **Stanisławowi Noakowskiemu** za „Fantazye architektoniczne" (na temat budowli Wawelu);

c) nagrodę z fund. p. **Feliksa Jasieńskiego** w kwocie 4.500 mp. przyznano p. **Oldze Niewskiej** za szereg utworów rzeźby (między tymi wspaniały posąg portretowy posła Daszyńskiego. Przyp. Red.);

d. nagrodę z fund. im. **Włodzimierza Spasowicza** w kwocie 30.000 mp. przyznano prof. **Janowi Rutkowskiemu** za dzieło „Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy";

e) nagrodę z fund. ś. p. **Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich** w kwocie 120.000 mp. przyznano prof. **Józefowi Tretiakowi** za całą działalność literacką.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMII.

Na wczorajszem Walnem Zgromadzeniu dokonane zostały następujące wybory nowych członków Akademii:

Na Wydziale filologicznym wybrany członkiem korespondentem: **Klinger Witold**, prof. Uniwersytetu w Poznaniu.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym wybrany członkiem czynnym krajowym: **Bujak Franciszek**, prof. Uniwersytetu we Lwowie; korespondentem zaś: **Konopczyński Władysław**, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym wybrani korespondentami: **Gorczyński Władysław**, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, **Markowski Józef**, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, **Mazurkiewicz Stefan**, prof. Uniwersytetu w Warszawie.

Nadto na tymże Wydziale wybrano jeszcze dwóch członków czynnych zagranicznych, których nazwiska podane będą do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu wyborów przez Rząd polski.

Rząd polski zatwierdził wybory przeszłorocznych członków czynnych zagranicznych, których nazwiska podajemy obecnie do wiadomości:

Wydział filologiczny — członkowie czynni zagraniczni: **Kenyon Fryderyk Jerzy**, dyrektor „Britisch Museum" w Londynie, **Mickiewicz Władysław** w Paryżu, **Omont Henry**, członek „Institut de France" i dyrektor oddziału rękopisów w Bibliothèque Nationale w Paryżu, **Strowski Fortunat**, prof. literatury francuskiej w Sorbonie. Korespondenci: Mgr. **Mercati Giovanni**, dyrektor oddziału „Biblioteca Apostolica Vaticana" w Rzymie, **Mikkola Józef Juliusz**, prof. filologii słowiańskiej na Uniwersytecie w Helsingforsie, **Pedersen Holger**, prof. filologii słowiańskiej na Uniwersytecie w Kopenhadze, **van Wijk Mikołaj**, prof. języków bałtycko-słowiańskich na Uniwersytecie w Lejdzie.

Wydział historyczno-filozoficzny — członkowie czynni zagraniczni: **Mgr. Duchesne Louis**, dyrektor „Ecole Francaise" w Rzymie — zmarł przed kilku miesiącami; Almquist Helge, profesor historyi powszechnej w Göteborgu; **Poincare Rajmund, b.** Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej a obecnie Prezydent ministrów w Paryżu. **Scialoja Vittorio**, prof. prawa rzymskiego na uniwersytecie w Rzymie. Korespondent: **Lord Robert Howard**, prof. historyi nowożytnej w Harward University w Cambridge (Stany Zjednoczone).

Wydział matematyczno-przyrodniczy — członkowie czynni zagraniczni: **Brachet Albert**, prof. anatomii i embriologii na uniwersytecie w Brukseli; **Cartan Elie**, prof. matematyki w Sorbonie w Paryżu; **Thomson Józef J.**, prof. fizyki doświadczalnej na uniwersytecie w Cambridge (Anglia).

PUBLICZNE POSIEDZENIE

Dziś w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste posiedzenie publiczne Akademii.

Prezes Akademii prof. Kazimierz **Morawski** zagaił posiedzenie przemową, w której stwierdził ożywienie się ruchu naukowego w Polsce dzięki poparciu ze strony rządu. Teraz, gdy mamy państwo niepodległe, nauka polska musi sobie wywalczyć w świecie stanowisko, jakie się jej należy.

Sprawozdanie sekretarza generalnego

Sekretarz generalny Akademii prof. Stanisław **Wróblewski** w swem sprawozdaniu poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Akademii (Maksymilian Perlbach, historyk średniowiecza polskiego; ks. Ludwik Duchesne, francuski historyk kościoła; Tadeusz Godlewski, profesor fizyki na politechnice lwowskiej). Następnie omówił profesor Wróblewski prace i trudności finansowe Akademii:

Ponieważ społeczeństwo polskie, w którem miliardy marek idą na tantjemy dla członków rad nadzorczych, niewiele dotąd dla nauki polskiej okazuje zainteresowania, łatwo pojąć, jakiby były los Akademii, gdyby nie serdeczna opieka rządu polskiego.

Najciemniejszą stroną obrazu jest stan funduszów Akademii, która stoi i pracuje tylko pomocą skorbu państwa. **Fundusze stypendyjne straciły wartość** tak, że nawet o takie stypendia jak przeznaczone na podróże zagraniczne stypendja Osławskiego, które tylu uczonym polskim umożliwiły ongi początki pracy, **nikt się nie podaje. Istotnie, za 3.500 mp. trudno na rok wyjechać za granicę.**

Akademia przystosowuje się stopniowo do nowych warunków narodowego życia; przystosowanie odbywałoby się zapewne w szybszem tempie, gdyby nietylko rząd polski, lecz i społeczeństwo dawało pracom Akademii pomoc.

Odczyt.

W końcu prof. **Windakiewicz** wygłosił piękny

odczyt p. t. „Odkrycie Włoch", w którym przedstawił, jak w ciągu wieków literatura polska, od padewczyków Janickiego i Kochanowskiego do Konopnickiej i Sienkiewicza, odzwierciadlała Włochy, malując ich krajobrazy, czerpiąc wzory i motywy z ich poezyi, tworząc wizyę poetycką antyku.

Listy z kraju

Zakopane, 22 czerwca.

Zakopane przy zbliżającym się sezonie stoi pod znakiem strejków. Strejkują drugi tydzień robotnicy stolarzy fabryki „Strug", robotnicy piekarzy strejkują od 12 b. m. Są to organizacye klasowych Związków Zawodowych, ale że robotnicy stolarni i tartaku „Zwierzyniac" hr. Zamoyskiego, chluba ks. Korzonkiewicza t. j. związku chrześć. rob. zastrejkowali to już dość, aby mieć obraz nędzy robotniczej, jeżeli takie potulne owieczki chadeckie imają się takiego nieuświęconego środka jak strejk. I nic dziwnego. Płace wobec coraz większej drożyzny nie nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie. A ceny artykułów pierwszej potrzeby są tu w letniej stolicy Polski dostojne. Począwszy od nabiału: jajko 40 mk, mleko 150 mk, skończywszy na mięsie 750—1000 mk. Jedynie chleb jeszcze nie podrożał i kosztuje 200 mk, ale zato jakość jego to niczem wojenne gnieciuchy z dodatkiem szmat, sznurków, śmieci i brudu. Trudno, by w tych ciężkich czasach, jak się wyraził jeden z krakowskich robotników, był w chlebie aksamit. Ludność miejscowa jak i przyjezdni uganiają po sklepikach i piekarniach za chlebem, gdzie wydaje się na kartki, jak to miało miejsce w piekarni p. Dańca. Pan ten widać mile wspomina wojenne czasy, kiedy to ludkowie cisnęli się po chlebuś z zgniłych ziemniaków i innych „zdrowotnych" dodatków, bo wówczas hygiena stała poza nawiasem. Obecnie hygieniczna strona piekarń pozostawia też wiele do życzenia, jak i sam wypiek przez pp. majstrów przy pomocy niekwalifikowanych sił, jak parobków, służących a nawet murarzy. Mimo tak dobranego personalu zajadle pracującego chleba stale brak a bułek niema prawie wcale, gdyż wypieka je jedna tylko piekarnia p. Kwapienia, który umowę z robotnikami podpisał.

Władze patrzą przez palce na te wybryki. Uważają, że w letnisku klimatycznem jak Zakopane wszystko można, byle nie obrazić opornych pp. piekarzy. Wszak „cepry" przez wojnę bułek nie jedli, to i teraz się obejdą, tubylcowi zaś (gaździe) „moskal" na popiele upieczony i tak lepiej smakuje jak „haw takie cosi kajsi niby bułka". Gość zaś ma zapłacić taksę klimatyczną i na tem koniec. Zato naczelnik gminy p. Kozłowski ma szerokie pole do popisu jako główny dusiciel ruchu robotniczego, w czem wytrwale sekunduje mu ks. proboszcz Tobolak, który wyprawia głośne awantury w kościele przy chrztach, nie chcąc chrzcić dzieci, jeżeli chrzestnymi są socyaliści i egzaminowani przez niego nie wyprą się swej przynależności partyjnej. Jednakże daremny trud! Im większe represye, tem większy wzrost oporu. Nic już nie wstrzyma rozrostu klasowych organizacyj robotniczych.

Otuchę czerpiemy, korzystając na równi z innymi osobnikami z możności napawania się pięknymi obrazami przyrody, które w harmonijnej zgodzie przyjmują na swe łono wszystkich bez różnicy przekonań, ras i t. d. Bo tam, stara Republika, sędziwy rycerz Giewont, Mnich spokojny, dumna Swinica, Gierlach wyniosły i inne mniej lub więcej sławne szczyty obcują z sobą jak równi z równymi i skarbów swych udzielają hojnie, kto tego pragnie. Zapatrzeni więc w skarby przyrody, zbrojni w wiedzę, jaką czerpiemy u źródła nowej organizacyi, ufamy, że wytrwamy mimo wrogich żywiołów.

Z TEATRU

Bagatela: **„Pomysł panny Franciszki"**, komedja w 4 aktach Pawła Gavault. Występ dwóch Frenklów.

Pogodna, lekka, przedwojenna komedja Gavault'a, grana już niegdyś w teatrze im. Słowackiego, w sposób nader miły, wygodny — słowem komedjowy — rozwiązuje zagadnienia ekonomiczne, a raczej tylko jedno zagadnienie: umożliwienia ludziom o „ptasich mózgach" życie z konfortem bez pracy. Oczywiście poczciwi ludzie pragną rozwiązać dla siebie to zagadnienie zapomocą przehandlowania jednej lub drugiej córki za podstarzałego bogacza, ale komedjopisarz „ustrzegł ich od tego i tak zrobił, żeby wszystko dobrze się skończyło.

Główną rolę miała p. Werniczówna, która z brawurą zagrała dziewczę energiczne i roztropne, „pannę Cyfrę", w której poraz pierwszy budzi się serce, przyczem ujawnia się cała naiwność tego mądrego dziewczątka. Jest to najlepsza jej kreacya w seryi różnego rodzaju podlotków, jakie dotąd z powodzeniem odtwarzała.

P. Mieczysław Frenkiel ze zwykłym sobie pogodnym humorem odegrał rolę beztroskiego papy Duvernet. Obok niego po raz pierwszy ujrzeliśmy jego syna, Tadeusza, w roli komicznego amanta; już dziś znać po tym młodzieńcu, że to będzie kiedyś godny następca swego ojca.

Z nadzwyczajną werwą zagrał p. Solarski również rolę komicznego amanta i tak porwał publiczność, że w każdym akcie zbierał oklaski przy otwartej scenie.

Bardzo dobre typy stworzyli pp. Fritsche, Kosiński i Wesołowski. Uznanie należy się też pp. Szaage-Andruszewskiej, Skalskiej i Trojanowskiej.

Wytknąć należy tylko tempo nieco za powolne. **E. H.**

—ooo—

Opera i operetka: **„Piękna Syrena"**, muzyka O. Straussa.

Melodyjną operetkę, na znanych wiedeńskich wzorach opartą, ukazała nam dyrekcya i osiągnęła nią pełny sukces, tembardziej, że i libretto nie jest tak beznadziejne puste, jak zwykle operetki wykazują. Jeżeli idzie o sztukę wystawioną przez teatr przy ulicy Rajskiej, to z góry można być pewnym, że będzie dobrze wystawioną i ładnie zagraną ze względu na siły artystyczne, którymi ten teatr rozporządza. Artystki grające główne role pp. Ordonówna i Żelska, jak niemniej artyści pp. Minowicz i gościnnie występujący p. Pietroń, potrafią każdą operetkę postawić na nogi, szczególnie jeżeli temat idzie im z pomocą. Na specyalną uwagę zasługuje staranna i elegancka wystawa, zarówno co do urządzenia sceny jak i kostyumów. Panie z operetki przy ulicy Rajskiej umieją się ubierać i nadają całej ekspresyi wytworny styl. Jak w każdej nowoczesnej operetce, tak i w „Pięknej Syrenie" tańce odgrywają wielką rolę. Zarówno siły artystyczne jak i specyalny balet pod tym względem odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom — przy całej lekkości, jaka w tego rodzaju występach jest nieuniknioną, zachowują miarę i dają prawdziwie estetyczny obraz.

Operetka uzyskała pełne powodzenie i może liczyć na długi żywot. **F.**

Sprawy partyjne

Odroczenie Zjazdu działaczów samorządowych. Centralny Wydział samorządowy podaje do wiadomości, że projektowany zjazd działaczów samorządowych P. S. S. został odroczony **do jesieni.** Program zjazdu będzie można rozszerzyć i uprasza się o właściwe w tym kierunku wnioski. O nowym terminie nastąpi w swoim czasie zawiadomienie.

Scena robotnicza PPS w Krakowie

urządza we czwartek 29 b. m. w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego L. 5 II p.

Wielką rewię śmiechu

z nadzwyczaj urozmaiconym programem

Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia wcześniej u p. I. Deresiewiczównej (ul. Dunajewskiego 5 parter), zaś w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

41

— I ona zachwiała się w podstawach — twierdził Chronowski — razem ze światem grozi jej bolszewizm.

Może raczej przystosuje się do gustu człowieka nowego, który łudzić może i łudzić łatwo, bo to nabywca niewybredny — mówił Wybranowski.

I koniecznie chciał wiedzieć, co o tem myśli Jarski, który nie wypowiadał dotąd swego sądu. Nie wypowiadał nietylko dlatego, że nie lubił nigdy mówić o tych rzeczach, które były dla niego przeżyciem, ale teraz zbyt wyłącznie zajęty był Romaną, zbyt opanowany nie dającem się przezwyciężyć uczuciem, które jeszcze zaostrzyło jego zmysł spostrzegawczy i pozwoliło czytać wiele, więcej niż widział dotąd w jej duszy. Gdy Wybranowski zwrócił się do niego wprost z zapytaniem, to mówił jak człowiek, którego nagle zbudzono:

— Co myślę o tem wszystkiem? Chcecie, żebym prorokował? Dla mnie to już są rzeczy za stare. Stanęły przedemną problemy nowe. Jeśli stadjum obecne sztuki jest jakby rewolucyą w niej, to jestem już w epoce poza rewolucją. To przeżyłem już kiedyś, krótko bardzo, w chwilach, o których mówić nie lubię. Wylewałem na płótno swą złość, ale z tego później powstały dobre rzeczy. Każdy musi przejść takie chwile wstrząsu i zaprzeczenia, zbiorowy człowiek także.

— Kiedy wielu ludzi przeżywa to samo, to znaczy, że to już jest stare. Gdy się coś stało modą, straciło swą siłę żywotną, już się przeżyło.

A potem, patrząc na Stera, dodał, jakby się to odnosiło do niego:

— Taksamo w dziedzinie sztuki jak i w dziedzinie życia. To, co zwycięża dziś w życiu, ma już zarody śmierci. Dokąd walczy, żyje i ma przed sobą przyszłość.

Tu wtrącił się do rozmowy Ster, rad, że kierunek przeszedł w jego stronę.

— Jak mnie to cieszy — mówił — że panowie wrócili do terenów życia, bo doprawdy wydaje mi się niezrozumiałem, że jeszcze jest tylu ludzi, którzy potrafią w czasach takich, jak dzisiejsze, w czasach, gdzie wszystko płynie, wszystko się kształtuje i życie pędzi z huraganową szybkością rozwiązywać teoretyczne problemy filozofji czy sztuki. Na to przecież było już tyle czasu i będzie jeszcze, ale nie dziś.

— Widzi pan; my, cyganerja świata, nie pójdziemy za żadnym programem, za żadnym porządkiem świata, **tylko zawsze robimy to, co jest przeciw porządkowi — powiedział Chronowski. — Nie weźmiecie nas** w swoim zwycięskim rydwanie, nie pójdziemy wam malować zwycięskich trofeów.

— Więc to o tem zwycięstwie była mowa? — spytał Ster Jarskiego. — Pan sądzi, że zwyciężamy. Kto? Nasza partja, czy nasze hasła, czy nasze masy, któreśmy zorganizowali?

A Jarski odpowiedział, patrząc mu spokojnie w twarz:

— Widzę zjawisko i to zjawisko osądzam. Gdy przywódcy jakiejś idei przestaną być za nią prześladowani, nie potrzebują się z nią kryć, a zasiadają na wygodnych, dostojnych krzesłach, wtedy mówią, że oni zwyciężyli, ale idea ich już nie żyje. I kiedy widzę, że w imię haseł, które kiedyś były żywe, robi się zupełnie co innego, to tylko konstatuję ten fakt, że hasła takie już umarły.

Był wśród gości, zaproszonych przez Stera Mylnek, którego Jarski znał z posiedzeń, człowiek coraz więcej wybijający się w partji, który zaczął też jej nadawać kierunek. Z niezmierną uwagą słuchał uwag Jarskiego, słuchał jak człowiek, który o rzeczach sztuki nie miał pojęcia, a jednak miał głębokie odczucie piękna i intuicyjnie rozumiał, że Jarski mówi prawdę, jakąś prawdę wielką, głęboko przeżytą. Tak myślał, gdy słyszał o sztuce. Teraz zadziwił się tem, co słyszał o życiu. To było dość wyraźnie zwrócone w stronę jego partji, żeby nie miał rozumieć. Przecież wiedział, że tyle się już zmieniło od czasu, gdy pracowali skrycie. **Widział, że nikt już z partji nie boryka się, jak dawniej, a tylu już jest na stanowiskach. Czyżby to miało co wspólnego z upadkiem** ich wewnętrznym? Tak go ta myśl zajęła, że zwrócił się wprost do Jarskiego z zapytaniem:

— Czy pan spostrzega już w nas te cechy, które wieszczą koniec idei?

(Ciąg dalszy nastąpi)

OD WYDAWNICTWA

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 1 lipca br. podpisane wydawnictwa uchwaliły podnieść **cenę pojedynczego egzemplarza** na

40 Mkp.

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

—ooo—

Cena abonamentu „Naprzodu" zostaje odpowiednio uregulowana i będzie wynosić

miesięcznie 1000 marek

Zagranicą 1600 mkp.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

„Naprzód" wychodzić będzie stale w objętości 8 stron.

Wydawnictwo „Naprzodu".

KRONIKA

Kraków, 28 czerwca.

Najbliższy numer „Naprzodu" z powodu święta św. Piotra i Pawła, przypadającego na czwartek, wyjdzie z druku dopiero w sobotę 1 lipca o godz. 6 rano z datą dnia następnego.

Protest Izby adwokatów w Krakowie

przeciw niezawisłości stanu adwokackiego oraz przeciw praktykom prokuratorskim.

W sobotę 24 czerwca odbyło się w sali Rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie adwokatów zachodniej Małopolski przy nader licznym komplecie. Na zgromadzeniu tem traktowano o kwestyi ujednostajnienia adwokatury na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej i projektach nowych ustaw sejmowych. Przy omawianiu spraw zawodowych, cały szereg mowców poruszył w związku ze sprawą oskarżenia przez tut. prokuraturę adwokata dra Goldblatta i prof. dra Rejnholda o obrazę podprokuratora Sozańskiego w toku wykonywania obrony w procesie Dróhlicha przed sądem przysięgłych w Krakowie, oraz sprawę niebywałej w dziejach sądownictwa rewizyi tegoż podprokuratora w celi oskarżonego, w toku rozprawy bez uchwały trybunału. Wszyscy jednogłośnie ocenili to postępowanie jako reakcyjne, niezgodne z ustawą i w wysokim stopniu zagrażające niezawisłości adwokackiej i obrończej. Po długiej dyskusyi walne zgromadzenie powzięło jednomyślną uchwałę, protestującą przeciw zamachowi na wolność i niezawisłość stanu adwokackiego przez oskarżanie adwokatów i obrońców wdrodze zwykłego postępowania karno-sądowego za ich enuncyacye w czasie wykonywania przez nich czynności adwokackich i obrończych, z pominięciem właściwego postępowania dyscyplinarnego, oraz protest przeciw powyższej reakcyjnej praktyce prokuratorskiej.

Równocześnie walne zgromadzenie poleciło egzekutywie Izby t. j. wydziałowi wdrożyć wszelkie celowe kroki oraz wnieść odpowiednie memoryały do kompetentnych czynników, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym praktykom.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej o zamknięciu rachunkowem funduszu aprowizacyjnego za ubiegłe lata, sprawa opłat stemplowych od podań i świadectw wydawanych przez magistrat, sprzedaż gruntów miejskich na cele przemysłowe na Zabłociu w Podgórzu i t. d.

Z Kasy Oszczędności m. Krakowa. Wczoraj wieczór w sali konferencyjnej Rady miejskiej odbyło się posiedzenie wielkiego wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa, na którem wybrano nową dyrekcję Kasy. Pierwszym dyrektorem został wybrany p. Tadeusz Onyszkiewicz, drugim p. dr Tadeusz Federowicz, wicedyrektorem p. Józef Dorawski. Uchwalono również nowy statut emerytalny dla urzędników Kasy.

Zakończenie roku szkolnego. Wczoraj we wszystkich szkołach krakowskich męskich i żeńskich odbyło się uroczyste rozdanie świadectw, a w szkołach średnich bezpośrednio potem wpisy do następnych klas. Wynik klasyfikacyi w bieżącym roku szkolnym jest dość pomyślny w porównaniu z ubiegłemi latami wojennemi. Na ogół w szkołach średnich przepadło przeciętnie 25 proc. uczniów. Co do egzaminów wstępnych, do pierwszej klasy szkół średnich zaznaczyć należy, że w niektórych zakładach zwłaszcza w gimnazyach realnych zdała olbrzymia ilość chłopców, tak, że zakłady nie są w możności przyjąć wszystkich tych uczni w nadchodzącym roku szkolnym, a to ze względu na brak sal szkolnych. Wywołało to łatwo zrozumiałą troskę rodziców o swoje dzieci. Spodziewamy się, że kuratoryum znajdzie poparcie u odpowiednich władz w wyszukaniu koniecznych sal na cele szkolne.

Odjazd dzieci na kolonie wakacyjne nastąpi do Lanckorony i na Orawę w piątek 30 bm. Zbiórka dzieci wyjeżdżających do Lanckorony przy ul. Dunajewskiego 5, o 12 w południe, dzieci na Orawę tamże o 10 wieczór.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 28 czerwca o 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Depresya nad morzem północnem wypełnia ac się powoli w dalszym ciągu ogarnia całą Europę. W dniu wczorajszym w Polsce przeważało zachmurzenie zmienne, miejscami notowano opady (Poznań, Lublin). Temperatury o godzinie 2 popołudniu wahały się w granicach od 20° (Pińsk, Warszawa) do 23° (Kraków). W Krakowie temperatura 19, maximum 22, minimum 10, pogodnie.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, (w północnej części kraju przeważnie pochmurno), miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry południowo zachodnie i zachodnie.

Zakończenie kursów wojskowych: 1) kursów gimnazyalnych, 2) kursów polonistycznych dla oficerów, 3) kursów metodyczno-oświatowych oraz rozdanie świadectw słuchaczom odbędzie się 30 bm. o 5 popoł. w sali kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa urzędników magistratu, które się odbyło w dniu 18 czerwca w sali Rady miasta, wybrano prezesem Tow. dyrektora wodociągu inż. Tadeusza Jaszczurowskiego, wiceprezesami dra Kolkiewicza i Zdzisława Swolkienia, członkami Wydziału pp. Cholewińskiego, Dobrowolskiego, Drapellę, Jahna, dra Kleję, Niedziałkowskiego, Olgireda, dra Owsińskiego, Seiferta Tadeusza, inż. Stahla, Strasika, inż. Szarka, Wadowskiego, oraz do komisyi rewizyjnej pp. Iglińskiego, Kwapniewskiego i Łempickiego.

Opera i Operetka. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczorem operetka „Apasze", po poł. wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia" z nowymi kupletami i tańcami. Jutro w piątek „Piękna Syrena".

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek po poł. po cenach zniżonych operetka „Szał miłości", wieczór wznowiona będzie piękna i miła operetka „Krysia leśniczanka" z Czernekówną, Józefowiczem i Pilarskim w rolach głównych. W piątek „Gwiazda filmu", w sobotę „Krysia leśniczanka". Operetka H. Bertégo „Trzej kawalerowie" jest w przygotowaniu na premierę w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Kradzieże mieszkaniowe. W ostatnich czasach zaczynają w Krakowie mnożyć się kradzieże mieszkaniowe, dokonywane przez sprytnych złodziei w ten sposób, że dostają się oni do niepilnowanych mieszkań przez otwarte okno i to nietylko na parterze, lecz również na piętrach. Wczoraj do mieszkania p. Maryana Mikołajskiego przy ul. Aryańskiej l. 7 na I piętrze, niewyśledzony sprawca dostał się po rynnie przez okno i skradł większą ilość garderoby i bielizny wartości pół miliona mk. Sprawca następnie tąsamą drogą opuścił niepostrzeżenie okradzione mieszkanie. Z balkonu I piętra w domu pod l. 8 przy ul. Mogilskiej skradł nieznany opryszek, narzutkę na otomanę wartości 50.000 mk.

Dzisiejszy koncert symfoniczny z udziałem Ady Sari, primadonny opery wielkiej w Rzymie i Paryżu rozpocznie się o godz. 11 przedpołudniem w wielkiej sali Starego Teatru. Kilkanaście biletów na krzesła dostawione nabyć można przy wejściu na salę. Koncertem tym zamyka sezon bieżący kraj. biuro teatralne i koncertowe W. Hergeta w Krakowie.

Żebraczka złodziejką. Do p. Srokowej zamieszkałej przy ul. Topolowej, przyszła wczoraj Karolina Zielińska l. 68, z prośbą o jałmużnę. Po otrzymaniu posiłku, żebraczka skradła p. Srokowej fartuch. U przytrzymanej żebraczki znaleziono kilka srebrnych łyżek i widelców, pochodzących z kradzieży w restauracyi Frischa. Zielińską osadzono w aresztach, a znalezione przy niej przedmioty zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

Z POLSKI

Najście policyi na Związki zawodowe. Onegdaj o godzinie 2 w nocy policya urządziła najście na Związki zawodowe pracowników handlowych i biurowych, pracowników w kinematograficznych i nauczycieli żydowskich szkół średnich, mieszczące się przy ul. Zielnej 25 w Warszawie. Pomimo, że policya przedstawiła nakaz przeprowadzenia rewizyi jedynie w Związkach pracowników kinematograficznych i nauczycieli, urządzono jednak rewizyę w lokalu Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych. Rewizya trwała do godziny 7 rano. Nic podejrzanego nie znaleziono i lokale związków zostały zwolnione.

Proces Puzappowców we Lwowie. W rozprawie o nadużycia w agencyi handlowej Puzappu przesłuchano wszystkich świadków z wyjątkiem dwóch, którzy bawią w Gdańsku i zostali wezwani na piątek, jak również z wyjątkiem dwóch świadków, których trybunał dopuścił na wniosek obrońców. Prawdopodobnie w piątek zakończonem zostanie postępowanie dowodowe.

Rozprawa Fedaka. Ferye sądowe we Lwowie już się rozpoczęły. Nowa kadencya przysięgłych będzie dopiero we wrześniu. W tej kadencyi rozpocznie się rozprawa przeciw Fedakowi i tow. o zamach na Naczelnika państwa i wojewodę lwowskiego, oraz o zbrodnię zdrady stanu.

O udział kobiet w sądach przysięgłych. Jak donosi „Kuryer", klub polityczny kobiet postępowych w Warszawie postanowił wszcząć kroki w celu uzyskania prawa udziału kobiet w sądach przysięgłych. Jak sądzi zarząd klubu, kwestya ta nie napotka na trudności w komisyi kodyfikacyjnej, gdzie obecnie rozpatrywany jest projekt ustawy o sądach przysięgłych.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Pogrzeb gen. Wilsona. Z Londynu donoszą, że mimo ulewnego deszczu olbrzymie tłumy wzięły udział w odprowadzeniu zwłok marszałka Wilsona. W orszaku pogrzebowym szli między innymi marszałek Foch w otoczeniu generałów Weyganda, Nivellai i Hergaulta, oraz przedstawiciele generalicji belgijskiej.

Katastrofa podczas demonstracyi w Berlinie. Urzędowo komunikują z Berlina: Kiedy po manifestacyach tłumy rozchodziły się do domu, pociągi kolei podmiejskiej były przepełnione i wielka liczba pasażerów stała na stopniach. Podczas mijania się pociągów 50 osób zostało strąconych, przyczem **15 poniosło śmierć**, a przeszło trzydzieści odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Aeroplanem naokoło świata. Major Blake, w swej podróży napowietrznej dokoła świata, przybył do Brindisi, skąd udał się do Aten.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: Popołudniu „Dyabeł i karczmarka" — wieczór „Zygmunt August".
Piątek: „Mąż z grzeczności".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Pomysł panny Franciszki".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek popoł.: „Królowa przedmieścia".
Czwartek wieczór: „Apasze".
Piątek: „Piękna Syrena".

Operetka w Nowościach

Czwartek, popoł.: „Szał miłości"; — wieczór: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Gwiazda filmu".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A. B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.
Piątek, godz. 6: dyr. Muz. nar. Dr Fel. Kopera: Zwiedzanie Katedry na Wawelu.

Konferencya w Hadze

Udział Krasina

Eilwese. (PAT Radio). Wedle oświadczenia Litwinowa, Krasin przebywający obecnie w Petersburgu i Rakowski, przebywający obecnie na Ukrainie, przybędą do Hagi za 10 dni.

Obrady komisyi

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Hagi: 27 bm. obradował komitet dla kredytu i dla własności prywatnej, oba bez udziału rosyjskich delegacyi. Pierwsze spotkanie z Rosyanami nastąpiło popołudniu na posiedzeniu subkomitetu dla spraw kredytu. Posiedzenie to odbyło się na życzenie Rosyan jako wspólne posiedzenie konferencyi. Przewodniczący Avezzano prosił rosyjską delegacyę, aby podała do wiadomości swój plan odbudowy, który pragnęła już w Genui przedłożyć. Rosyanie odmówili i zapytali, czy komitet byłby gotów udzielić kredytu rządowego. Następnie zapytano Rosyan o wysokość żądanego przez nich kredytu i o cel, na jaki kredyt miałby być przeznaczony. Litwinow na to zapytał, czy wogóle istnieje skłonność do udzielenia Rosyanom kredytu. Na to odpowiedzieli przedstawiciele Francyi i Anglii, że wogóle nie mogą być udzielone w tej mierze żadne dane, zanim Rosyanie nie udzielą odpowiedzi w sprawie użycia kredytów, w sprawie wysokości żądanych kredytów, oraz w sprawie rosyjskiej gospodarki kredytowej. Delegaci angielscy i francuscy spodziewają się, że znajdzie się podstawa do udzielenia Rosyanom kredytów, jednak będzie to zależne od wyniku prac w innych komisyach. Litwinow odpowiedział na to, że mocarstwa powinny między sobą rozważyć, jakich gwarancyi mają żądać od Rosyi, zaś w międzyczasie on, tj. Litwinow, udzieli w subkomitecie dla kredytów wyjaśnień co do rosyjskiego planu odbudowy.

Rosya nie zapłaci długów

Haga. (PAT) Sokolnikow oświadczył dziennikarzom, że rząd sowiecki odrzuci wszelkie zapłaty długów i nie zgodzi się na żadne badania na miejscu w Rosyi.

Z komisyi prawniczej

Warszawa. (PAT) Komisya prawnicza na podstawie referatu posła Grzędzielskiego obradowała wczoraj nad poruszoną we wniosku posła dra Brejskiego i innych z PSL sprawę kontraktów, które z winy sędziego dra Graffego w Czersku na Pomorzu nie mogły być podstawą przeniesienia własności nieruchomości na rzecz kupujących. Przeszło 260 nabywców małorolnych zagrożonych jest w swym bycie. Kilku już wyrzucono ze zakupionych posiadłości. Wniosek powyższy ma na celu uzupełnienie braków formalnych powstałyah z niedbalstwa, jeżeli nie ze złośliwości sędziego Graffego, który chciał zapewne ratować swych współplemieńców, którzy pierwotnie wyzbyli się swej własności, a obecnie opierając się na literze ustawy, chcą powrócić do niej z krzywdą nabywców polskich. Komisya uznała zasadniczo słuszność wniosku. Ponieważ referent zaproponował odmienne od wnioskodawców prawnicze ujęcie zagadnienia i inną stylizacyę artykułów, a minister sprawiedliwości przez swego przedstawiciela oświadczył, że musi zasięgnąć opinii izby sądowej w Poznaniu, przeto po ukończeniu dyskusyi ogólnej dyskusyę szczegółową odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Ratyfikacya umowy z Niemcami

Warszawa. (PAT). Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła St. Grabskiego omawiała sprawę **ratyfikacyi układu między Polską a rządem Rzeszy niemieckiej** w przedmiocie ułatwień dotyczących ruchu granicznego. Po krótkiej dyskusyi referat powierzono posłowi Władysławowi Grabskiemu (z Gdańska).

Oświadczenie socyalistów w sejmie węgierskim

Budapeszt. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu imieniem stronnictwa socyalistycznego wystąpił po raz pierwszy poseł Peidl z oświadczeniem przeciwko ustrojowi klasowemu na Węgrzech i stwierdził, że podstawy obecnego zgromadzenia narodowego nie są prawomocne. Poseł Peidl zażądał zniezienia zarządzeń wyjątkowych, następnie protestował przeciwko zarzutom, jakoby stronnictwo socyalistyczne popierało bolszewizm i wzywał rząd do współpracy w odbudowie Węgier. **Minister spraw wewnętrznych Rakovsky zaprzeczył, że rząd węgierski metodą bolszewicką zwalcza swoich przeciwników.** Na sali powstał ogromny chaos tak, że przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Delegaci sowieccy w Hadze agitują

Bordeaux (PAT). „Petit Parisien" donosi z Hagi: Karnebeck zawiadomił Litwinowa, że w razie, gdyby członkowie delegacyi sowieckiej w dalszym ciągu uprawiali propagandę na terytoryum Holandyi, rząd holenderski byłby zmuszony do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Lenin wyzdrowieje?

Haga. (AW) Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy, że w przeciągu 2 miesięcy Lenin obejmie znowu ster rządów. Polityka rosyjska nie doznała zmian ani na terenie wewnętrznym ani zewnętrznym. Litwinow chce prowadzić w Hadze taką samą politykę, jaką prowadzono w Genui, mianowicie chce nawiązać do przyrzeczeń udzielonych w sprawie kredytu i pożyczki, jakiej udzielą sowietom Włochy, Wielka Brytania i pewne inne państwa.

Przegląd społeczny

Zakończenie strejku stolarzy w Krakowie

Strejk stolarzy w Krakowie, który wybuchł 22 maja, zakończył się po 6-tygodniowej walce zwycięstwem robotników. Dzięki zjednoczeniu oddziału krakowskiego z Centralą i poparciu moralnemu całej klasy robotniczej, krakowscy majstrowie stolarscy zrozumieli, że walkę podjęli nierówną. Przez 2 dni t. j. 27 i 28 toczyły się pertraktacye w Izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Wolnego i po ożywionej dyskusyi zawarto umowę, potwierdzoną przez zgromadzenie strejkujących dnia 28 bm. Po referatach tow. Jaroszewskiego i Rutkowskiego zatwierdzono tę umowę, w której główne punkta są te, że robotnicy uzyskują 40% podwyżki i rozmaite ustępstwa, które poźniej będą wyszczególnione.

Strejk stolarzy w Krakowie wobec tego **jest skończony** i robotnicy stolarscy mogą pracę przyjmować w Krakowie.

Akcya cennikowa kafłarzy w Krakowie. Były cech majstrów kaflarskich, który w dniu 26 czerwca z byłym cechmistrzem na czele wprost z nieświadomości swojej stanąwszy na stanowisku, aby robotników kaflarskich wygłodzić, odrzucił propozycyę przedstawioną przez robotników i tem samem spowodował strejk. Ponieważ były cech majstrów kaflarskich utrzymuje zaledwie 7 robotników, których stale wyzyskuje, przeto chciał tym sposobem zmusić pracodawców, którzy zajmują większość robotników, aby umowy 30% nie podpisywali i z powodu tego zmusili robotników kaflarskich do strejku. Po półtoradniowym strejku pracodawcy, którzy najwięcej robotników zatrudniają, na propozycyę związku zwołali powtórną konferencyę, która uznała podwyżkę za słuszną i przyznała 30% podwyżkę od dnia 26 czerwca b. r. Po konferencyi robotnicy kaflarscy odbyli zgromadzenie i uchwalili w dniu 28 bm. powrócić do pracy.

Groźba strejku w Łodzi. Dnia 26 b. m. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego w sprawie postawionych żądań podwyżki płac robotniczych o 50%. Po dłuższej dyskusyi zebranie uchwaliło jednomyślnie przystąpić **w poniedziałek do strejku,** o ile przemysłowcy nie udzielą do soboty pomyślnej odpowiedzi.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya Kobieca PPS odbędzie posiedzenie plenarne w piątek 30 czerwca o godz. wpół do 8-ej Dunajewskiego 5 II p., lokal Czytelni.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 29 czerwca.

O zdradę główną

(k) Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw Jaśkiewiczowi i tow., oskarżonym o agitacyę komunistyczną, przesłuchano kilkunastu świadków. Wszyscy świadkowie, górnicy z Bochni, którzy w śledztwie zeznali obciążająco dla oskarżonych, obecnie odwołują te zeznania, twierdząc, że na policyi nie wiedzieli, czy są przesłuchani w charakterze świadków, czy też oskarżonych. Z powodu rażących sprzeczności w zeznaniach, prokurator wdrożył na rozprawie przeciwko kilku świadkom dochodzenia karne. Rozprawa zakończy się w piątek.

Przegląd gospodarczy

Węgiel z Górnego Śląska

Katowice. (AW). Począwszy od 15 lipca węgiel rozsyłany będzie według zarządzeń władz polskich. Państwowe koleje polskie pobierają dotąd kontygent w ilości 153.000 ton miesięcznie. Kontygent ten będzie obecnie zwiększony na 190 000 ton.

Listy wartościowe z Polski do Czech

Praga. (AW) Czeskie ministerstwo poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 lipca nastąpi wzajemna wymiana listów wartościowych (lettres de valeur) między Czechosłowacyą a Polską. Listy, których wartość podana jest 1000 franków, przyjęte będą wedle relacyi 10 koron czeskich za jednego franka. Należytość asekuracyjna wynosi 20 centymów za każde 300 fr. Listy wartościowe za zaliczką na razie nie będą przyjmowane.

—ooo—

Giełda krakowska z 28 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4500 —	4600·—	4500·—	4600·—	4560·—
„ kanad.	4400·—	4500·—	4400.—	4500·—	—·—
Franki franc.	370 —	380 —	380·—	390·—	—·—
„ belgijs.	355·—	365·—	360.—	370·—	—·—
„ szwajc.	850·—	870·—	850·—	870·—	—·—
Funty szterling.	19.500	20.000	19.800	20.300	—·—
Marki niemiec.	13·—	13·75	13·—	13·75	13·40
Korony austr.	23½	25½	23½	25½	24·10
„ czesko-sł.	86·50	88 50	87·50	89·—	88·25
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	950·—	980·—	950·—	980·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	215·—	225·—	215·—	225·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	[illegible]00·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650 —	[illegible]00·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	[illegible]200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	[illegible]400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	630·—	700·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jaworn:cki)	3300·—	3500·—	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4900·—	5200·—	5000—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	[illegible]	1300—
H. Cegielski, Poznań I-VIII	[illegible]	[illegible]	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1600·—	1800·—	
„Pocisk"	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	[illegible]	
Górka	5900·—	[illegible]	5950—6100
Siersza	5800·—	6000·—	5900—
Tepege I—IV	5100·—	5500·—	5200—5400
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	1900·—	2100·—	2000—
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3700—
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

MATCH BOKSERSKI
CARPENTIER—DEMPSEY
bożyszcze Francyi chluba Ameryki
OD PONIEDZIAŁKU DNIA 26. CZERWCA
W KINOTEATRZE „LUBICZ".

Zgubione
dokumenty demobilizacyjne na nazwisko Piotr Kardys, ur. w Werynii, unieważnia się. 679

Zgubione
papiery poborowe wystawione przez P. K. U. w Sanoku na nazwisko Michał Kliszcz unieważniam. 680

Wózek dziecinny
w dobrym stanie do sprzedania. Floryańska 55, III. p. na wprost schodów, od g. 8—2

Zgubione
dokumenta demobilizacyjne na nazwisko Stanisław Augustyn, ur. w Hajdykówce pow. Kolbuszowski, unieważnia się

ŁATWO!
SZYBKO!
PEWNIE!

ŁATWEM jest rozczynianie ciasta z „**WAWEL**" proszkiem do pieczywa. **SZYBKO** wyrasta ciasto, bo zaraz po rozczynianiu można je wsuwać do bratrury. **PEWNIE** każda mączna potrawa, sporządzona na proszku do pieczywa „**WAWEL**" będzie pulchna i smaczna, bo nieudanie się jest wykluczone!

Wszędzie do nabycia! 638331

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolej.
zarejestr. z ogran. odpow. w Krakowie
zwołuje
IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
które odbędzie się w dniu 9 lipca 1922 o godz. 8·30 rano w sali Rady miasta Krakowa.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie Zebrania.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie za rok 1921:
a) Zarządu,
b) Rady Nadzorczej i Wydziału rewizyjn.
4) Sprawozdanie z przeprowadzonej rewizyi.
5) Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
6) Podział czystego zysku.
7) Zadanie Spółdzielni na przyszłość (ref. kol. Kluczki).
8) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej.
9) Wybór Zarządu.
10) Preliminarz gospodarczy na rok 1922.
11) Wnioski Zarządu.
12) Wnioski i interpelacye członków.

Każda Spółdzielnia, będąca członkiem Spółdzielni Związkowej, wysyła na Walne Zgromadzenie, na każdych 500 członków, jednego delegata. Ułamki tej liczby, wynoszące połowę, uważa się za całość, uprawnioną do wyboru delegata.

Liczba, przekraczająca 251 członków, liczy się za pełną liczbę 500 członków.

Przedstawiciele winni być wybrani na Walnych Zgromadzeniach odnośnych Spółdzielni. 677

Za Zarząd: Za Radę Nadzorczą:
Kluczka Teodor mp. *Gotka Józef* mp.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Główny Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc" w Zakopanem zwołuje na dzień 15 sierpnia b. r. o godz. 9-ej rano w Zakopanem w sali własnej

Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów
na który zaprasza wszystkich członków honorowych, założycieli, wspierających, zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz przyjaciół Tow.

Prowizoryczny porządek dzienny:
1. Odczytanie protokułów z ostatn. Zjazdów.
2. Sprawozdanie Zarządu Główn. za rok ubiegły
3. Sprawozdanie Delegatów Kół „ „ „
4. Sprawozdanie Rady Nadzorcz. „ „ „
5. Sprawa likwidacyi i przelania majątku Tow. oraz wybór pełnomocników do ewentualnego przelania majątku Towarzystwa.
6. Preliminarz budżetowy na rok 1922/23.
7. Wybory do Zarządu Głownego.
8. Wybory do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacye. 676

Zarząd Główny.

Lakierników
z dłuższą praktyką, pierwszeństwo specyaliści do maszyn rolniczych
poszukuje 667
Potęga - Oświęcim
Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

KOGUTKI
rasowe zielononóżki
do zamiany za kokoszki.
Starowiślna 10, I. piętro.
Klika par bardzo ładnych gołębi do sprzedania.

Niniejszem podaję do wiadomości Szanown. Odbiorców, że objąłem **wyłączną sprzedaż**
Cykoryi „GLEBA"
na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:
J. BIELICKI
ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA" 658
KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 1.

„TRADYCYA"
antykwaryat artystyczny, ul. Straszewskiego 27 poleca antyczne meble, porcelanę, obrazy itd. 296

Poszukuje się
BEDNARZY
na stałe zajęcie. Zgłoszenia osobiste: Podgórze, Lwowska L. 18, I p. 654

II. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE
OD 5—15 WRZESNIA 1922 R.
ZASTĘPSTWO i REPREZENTACYA
NA KRAKÓW i ŚLĄSK CIESZYŃSKI
Biuro Reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 16
przyjmuje: zgłoszenia na II. Targi Wschodnie, ogłoszenia do „Przewodnika Targowego", oraz do wszelkich pism polskich na czas Targów. **Wszelkie wyjaśnienia.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 130).